

POSTANOWIENIE

Dnia 25 października 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie **1. E. L.**

uniewinnionej od zarzutu popełnienia czynu z art. 231 § 1 k.k. i art. 270 § 1 kk w
zw. z art. 11 § 2 k.k.,

2. E.M.

uniewinnionej od zarzutu popełnienia czynu z art. 231 § 1 k.k.,

3. H.K.

uniewinnionego od zarzutu popełnienia czynów z art. 190 § 1 k.k. oraz z art. 164 § 1
k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 25 października 2016 r.,

kasacji wniesionej przez oskarżycieli posiłkowych
od wyroku Sądu Okręgowego w R.

z dnia 11 września 2012 r., sygn. akt II Ka .../12,

częściowo utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w D.

z dnia 15 listopada 2011 r., sygn. akt II K .../10

p o s t a n o w i ł:

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

**2. zasądzić od oskarżycieli posiłkowych W.K., K.L. oraz S.K.
na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania
kasacyjnego, w częściach na nich przypadających;**

**3. zasądzić od oskarżycieli posiłkowych W.K. oraz K.K. na
rzecz E.M. po 360 (trzysta sześćdziesiąt) zł tytułem zwrotu
kosztów obrony w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w D. wyrokiem z dnia 15 listopada 2011 r., sygn. akt II K .../10, rozstrzygnął o odpowiedzialności karnej siedmiorga oskarżonych osób, w tym E.L., E.M. i H.K., uniewinniając ich od zarzucanych im czynów.

Od tego wyroku apelacje na niekorzyść wszystkich oskarżonych wnieśli prokurator, jak też oskarżyciele posiłkowi: [...]. Prokurator poprzestał na podniesieniu zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, natomiast oskarżyciele posiłkowi, podnieśli zarzuty obrazy przepisów postępowania oraz błędu w ustaleniach faktycznych. Skarżący zwrócili się o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w R. wyrokiem z dnia 11 września 2012 r., sygn. akt II Ka .../12, uchylił zaskarżony wyrok w odniesieniu do oskarżonej E.L. co do czynu z art. 231 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz w odniesieniu do oskarżonego H.K. co do czynu z art. 90 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. - Prawo budowlane i w tym zakresie sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu w D. do ponownego rozpoznania. Nadto uchylił wyrok w odniesieniu do innej oskarżonej osoby i umorzył wobec niej postępowanie, zaś w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. W następstwie tego wyroku prawomocne stało się uniewinnienie E.L. od jednego z dwóch zarzucanych jej czynów z art. 231 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz od czynu z art. 231 § 1 k.k., E.M. od czynu z art. 231 § 1 k.k., a H.K. od czynu z art. 164 § 1 k.k. oraz trzech czynów z art. 190 § 1 k.k.

Od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego kasację na niekorzyść oskarżonych wnieśli, działając przez pełnomocnika, oskarżyciele posiłkowi. Zaskarżyli wyrok w zakresie utrzymania w mocy wyroku Sądu Rejonowego w D. z dnia 15 listopada 2011 r. w części dotyczącej:

- uniewinnienia E.L. od jednego z zarzucanych jej w akcie oskarżenia czynów z art. 231 § 1 k.k. i art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. (w tej części wyrok został zaskarżony przez W. i K. K.),
- uniewinnienia E.M. od zarzucanego jej w akcie oskarżenia czynu z art. 231 § 1 k.k. (w tej części wyrok został zaskarżony także przez W. i K.K.),

- uniewinnienia H.K. od czterech czynów zarzucanych mu w akcie oskarżenia (wyrok co do trzech czynów z art. 190 § 1 k.k. został zaskarżony przez W. i K.K., natomiast co do czynu z art. 164 § 1 k.k. przez W. i K.K. oraz przez S.K.).

W kasacji podniesiono zarzuty:

1. rażącego i mającego istotny wpływ na treść wyroku naruszenia prawa procesowego, tj. art. 7 k.p.k. w zw. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. art. 457 § 3 k.p.k., które polegało na braku szczegółowej analizy zebranych i ustalonych w sprawie faktów oraz zaniechaniu dokonania własnej oceny dowodów, stosownie do reguł określonych w art. 424 k.p.k., co w konsekwencji doprowadziło do utrzymania w mocy wyroku uniewinniającego oskarżoną E. L. od czynu zarzuconego jej w punkcie 3 aktu oskarżenia, uniewinnienia oskarżonej E.M. oraz uniewinnienia oskarżonego H.K. od czynów zarzuconych mu w punktach 2, 3, 4 i 6 aktu oskarżenia,

2. nienależytego rozważenia zarzutów oskarżycieli posiłkowych podniesionych w apelacjach, co w konsekwencji doprowadziło do utrzymania w mocy wyroku Sądu Rejonowego, który zapadł z rażącym naruszeniem art. 366 § 1 k.p.k., art. 201 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. polegającym na niewyjaśnieniu wszelkich istotnych okoliczności sprawy – dokładnego przebiegu zdarzeń objętych zarzutami aktu oskarżenia oraz nieprzeprowadzenia dowodu z opinii biegłego sądowego ds. pożarnictwa, z zeznań świadków [...], a także na dowolnej, sprzecznej z zasadami logiki ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, poprzez oparcie ustaleń faktycznych na wyjaśnieniach oskarżonych oraz odmówienie przymiotu wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonych głównie na tej podstawie, że nie korespondowały one z relacjami oskarżonych, a które to uchybienie miało istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia,

3. rażącej i mającej wpływ na treść wyroku obrazy prawa materialnego, tj. przepisu art. 164 § 1 k.k. wyrażającej się w przyjęciu, że oskarżony H. K. nie zrealizował znamion strony przedmiotowej zarzuconego mu w tym zakresie czynu.

W konkluzji skarżący wnieśli o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania lub uchylenie obu wyroków w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w D..

W odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej w K. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej. Takie same stanowisko co do kasacji w zakresie, w jakim dotyczyła uniewinnienia E.M. zajął obrońca tej oskarżonej, który wystąpił też o zasądzenie od oskarżycieli posiłkowych na rzecz oskarżonej kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów obrony według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Należało podzielić zawarty w obu odpowiedziach na kasację pogląd o oczywistej bezzasadności tej skargi. Odnośnie do pierwszego z podniesionych w niej zarzutów trzeba zauważyć, że jest on wadliwy, skoro naruszenia art. 433 § 2 oraz art. 457 § 3 k.p.k. skarżący (w tym wypadku chodzi o pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych) upatruje w „braku szczegółowej analizy zebranych i ustalonych w sprawie faktów oraz zaniechaniu dokonania własnej oceny dowodów, stosownie do reguł określonych w art. 424 k.p.k.” Powinien jednak dostrzec, że takie podejście świadczy o nieprawidłowym utożsamieniu roli sądu odwoławczego z rolą sądu pierwszej instancji. Wszak stosownie do treści art. 433 § 2 k.p.k. zasadniczym obowiązkiem sądu odwoławczego jest kontrola orzeczenia sądu pierwszej instancji poprzez rozważenie wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym, a nie przeprowadzenie we własnym zakresie analizy i ustalonych w sprawie faktów oraz dokonanie oceny dowodów, co przecież jest zadaniem sądu *meriti*. Nie zmienia tego wskazanie jako naruszonego również art. 7 k.p.k. Z kolei naruszenie art. 457 § 3 k.p.k. ma miejsce, gdy sąd *ad quem* w uzasadnieniu wyroku nie podaje, czym się kierował wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za zasadne albo za niezasadne. W kategoriach nieporozumienia wypada ocenić odwołanie się przy tym zarówno do art. 457 § 3, jak i do art. 424 § 1 k.p.k., dotyczącego uzasadnienia sądu pierwszej instancji, a uzasadnienia sądu odwoławczego w wypadku, gdy ten uzna, że okoliczności sprawy przemawiają za zmianą orzeczenia sądu pierwszej instancji, np. w sferze ustaleń faktycznych. Jednak w niniejszej sprawie wyrok Sądu Okręgowego nie ma charakteru reformatoryjnego.

W pkt 2 kasacji nie wskazano, jakie przepisy zostały rażąco naruszone przez Sąd odwoławczy. Wypada jednak przyjąć, że skarżący ma na myśli art. 457 § 3 k.p.k., co też wynika z fragmentu na s. 8 *in fine* kasacji, skoro twierdzi, że Sąd

nienależycie rozważył zarzuty podniesione w apelacjach oskarżycieli posiłkowych. W każdym razie stoi na stanowisku, że skutkowało to utrzymaniem w mocy wyroku Sądu Rejonowego, który zapadł z rażącym naruszeniem art. 366 § 1 k.p.k., art. 201 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. Należy jednak zauważyć, że podnosząc zarzuty pod adresem wyroku Sądu pierwszej instancji, oskarżyciele posiłkowi nie twierdzili, że zapadł on z naruszeniem art. 366 § 1 k.p.k. oraz art. 201 k.p.k. (nie wskazywał też na to w swojej apelacji prokurator). Natomiast gdy chodzi o zarzut naruszenia art. 7 k.p.k., upatrywali go w „nietrafnej ocenie zeznań członków pierwszego Składu Orzekającego SKO w T. (...), a także uznaniu, że praktyką UM w B. jest zachowanie urzędników polegające na przybijaniu pieczętek na dokumentach nawet po kilku miesiącach od daty ich wydania oraz że decyzja wydana przez E. L. nie została zaskarżona przez oskarżycieli posiłkowych”. Zarzut ten nie pozostał poza polem widzenia Sądu odwoławczego, który, co wypada odnotować, nie był bezkrytyczny wobec wyroku Sądu pierwszej instancji, skoro w części go uchylił z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania, względnie umarzając postępowanie z powodu przedawnienia karalności, przy przyjęciu, że zachowania jednej z oskarżonych osób „uprawniają do stwierdzenia, iż w/w oskarżona będąc funkcjonariuszem publicznym przekroczyła swoje uprawnienia, działając na szkodę interesu publicznego”. Odnośnie do utrzymanego w mocy uniewinnienia E. L. od popełnienia jednego z zarzucanych jej czynów Sąd Okręgowy wyraził przytoczone w kasacji stanowisko (s. 21-22 uzasadnienia wyroku), które skarżący uznaje za „ogólne stwierdzenie”. Jest jednak faktem, że wymieniony Sąd powstrzymał się od szczegółowego uzasadniania tego stanowiska dlatego, że uznał, iż zbędne jest powtarzanie argumentacji Sądu Rejonowego, gdy ten dokonał „wnikliwego, szczegółowego i precyzyjnego” omówienia zgromadzonych w tym zakresie dowodów. Podejmując polemikę z Sądem odwoławczym, skarżący siłą rzeczy starał się wykazać błędność aprobowanego przezeń wniosku Sądu pierwszej instancji, jednak uczynił to w sposób nieprzekonujący. Z jednej strony podtrzymuje tezę o braku wiarygodności wyjaśnień E. L. i świadków odnośnie stosowanej w określonym wydziale Urzędu Miejskiego w B. praktyki opatrywania dokumentów pieczętkami, z drugiej zaś strony wskazuje, iż „tego typu działanie, do którego przyznała się oskarżona również wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 231 § 1

k.k. i art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.”, by dalej skonstatować, że „jeżeli zatem oskarżona jako osoba pełniąca funkcję kierowniczą dopuszczała się tego procederu, to tym bardziej wydaje się prawdopodobne sporządzenie przez oskarżoną w imieniu Urzędu Miasta B. antydatowanego dokumentu (...)” oraz podnieść, iż „niewykluczone przy tym, że przedmiotowe dokumenty zostały podmienione w miejsce podobnych dokumentów znajdujących się w aktach sprawy (...), co może tłumaczyć ich wpisanie do wykazu dokumentów”. Argumentację tę wypada odrzucić z dwóch powodów. Po pierwsze, teza, iż określona praktyka opatrywania pism pieczętkami każe przyjąć, iż E. L. dopuściła się przestępstwa, jest oparta na własnym przekonaniu skarżącego, który pomija, że wymienionej nie przypisano przestępstwa w sposób prawem przewidziany, a nawet nie przedstawiono jej zarzutu w tym zakresie. Po drugie, w procesie karnym trudno akceptować wnioskowanie oparte na założeniu, że jeżeli ktoś zachował się w dany sposób, to zachował się też w inny, określony sposób. Skarżący tezę tę łagodzi przez wskazanie, iż takie zachowanie oskarżonej „wydaje się prawdopodobne”, powinien jednak mieć na uwadze, że przypisanie komuś przestępstwa musi opierać się na pewności, a nie na prawdopodobieństwie jego popełnienia. Przytoczone fragmenty kasacji, w których jej autor twierdzi również, że coś jest „niewykluczone”, względnie „może tłumaczyć” określony fakt, każą uznać, iż skarga nie jest oparta na wykazaniu jawnych błędów orzekających w sprawie sądów, ale na lansowaniu przez autora własnej oceny dowodów i to takiej, która prowadzi go do przypuszczeń, a nie twierdzeń mających cechę pewności. Nie wskazuje też skarżący na rażące uchybienie sądów, gdy neguje ich stanowisko, że można uznać za prawdziwe wyjaśnienia E. L., iż jej pismo do K. K. oraz jego opinia co do zgodności inwestycji z zapisami planu zagospodarowania przestrzennego (oba dokumenty opatrzone datą z października 2000 r.) w stosownym czasie były dołączone do akt sprawy. Sądy obu instancji (Sąd Okręgowy przez odwołanie się do poglądu Sądu pierwszej instancji) miały przy tym na uwadze treść zeznań członków Samorządowego Kolegium Odwoławczego (SKO) w T. natomiast skarżący, pomijając argumenty zawarte w uzasadnieniu Sądu *meriti* (zwłaszcza na s. 30-32) podważa ich stanowisko jedynie poprzez wskazanie, że członkowie Kolegium zeznali „przekonująco”. Jeżeli natomiast skarżący nawiązuje do bliżej

nieokreślonego pisma z 30 listopada 2011 r., które E. L. miała skierować do SKO, jak też nadmienia, że sądy obu instancji nie odniosły się do „kwestii możliwego motywu oskarżonej w zakresie antydatowania opinii”, to – pomijając kolejne wnioskowanie skarżącego w oparciu o przypuszczenie („możliwy” motyw) – należy zauważyć, że w apelacji oskarżycieli posiłkowych próżno szukać nawiązania do tych zagadnień.

Można zgodzić się ze skarżącym, że Sąd Okręgowy nader zwięźle umotywowwał pogląd o prawidłowości uniewinnienia E.M.. Nie oznacza to jednak rażącego i mogącego mieć istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenia art. 457 § 3 k.p.k. (w realiach sprawy nie wchodziło w grę jednoczesne naruszenie art. 433 § 2 k.p.k.), bowiem w tej części uzasadnienie wyroku było dostosowane do rzeczywiście szczegółowego uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego, jak też treści wniesionych środków odwoławczych. W przypadku oskarżycieli posiłkowych apelacja odnosiła się jedynie do kwestii udzielenia przez oskarżoną pouczenia o terminie zaskarżenia wydanej decyzji (nie nawiązali do kwestii nieuznania ich za stronę postępowania administracyjnego), lakonicznie sygnalizując, że Sąd *meriti* błędnie odwołał się do zeznań trzech świadków, skoro nie byli oni przy rozmowie E. Markiewicz z zainteresowanymi osobami. Z treści uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego nie wynika jednak, by zeznania wspomnianych świadków ([...]) stanowiły podstawę do ustaleń właśnie w kwestii owego pouczenia. W takim razie Sąd Okręgowy niebezpiecznie nawiązał tylko do tych dowodów, które rzeczywiście miały obciążać oskarżoną (zeznań W. i K. K.) jak też odwołał się do tych rozważań Sądu pierwszej instancji (zob. s. 44-45 i 80-81 uzasadnienia), które już szczegółowo tłumaczyły, dlaczego dowody te, łącznie z zeznaniami B. K., zostały odrzucone. Polemika autora kasacji, bazująca na tezie, iż zeznania K., B. i W. K. były „korespondujące ze sobą, szczegółowe i konsekwentne”, nie mogła spowodować uchylenia zaskarżonego wyroku.

Inne podniesione argumenty zdają się świadczyć, iż skarżący traktuje kasację jako swego rodzaju uzupełnienie apelacji. Nawiązuje do pisma E. M. z 31 stycznia 2003 r., z którego ma wynikać, że 7 dni wcześniej dowiedziała się o decyzji SKO, to zaś ma przesądzać o prawdziwości zeznań wspomnianych świadków, do decyzji oskarżonej z 20 stycznia 2003 r. o zawieszeniu postępowania w sprawie,

gdzie Główny Inspektor Nadzoru Budowlanego uznał W. i K. K. za stronę, co ma świadczyć o jej „negatywnym nastawieniu do uznania K. jako strony”, jak też argumentuje, że „nie można oskarżonej zwolnić od odpowiedzialności wskutek przyjęcia, że posługiwała się podwładnym Z. K. do przygotowania projektu decyzji”. Tego rodzaju argumenty nie znalazły się we wniesionych apelacjach, trudno zatem stawiać Sądowi Okręgowemu zarzut, że nie miał ich w polu widzenia. Niezależnie od tego wypada zauważyć, że skarżący nie tłumaczy klarownie, dlaczego ich rozważenie skutkowałoby innym rozstrzygnięciem, jak też pomija uwagi poczynione już przez Sąd Rejonowy – że decyzja o uznaniu oskarżycieli posiłkowych za stronę postępowania w jednej sprawie nie przesądzała o takim ich statusie w innej sprawie, jak też że czynności m.in. w zakresie ustalenia stron postępowania samodzielnie wykonywał Z. K., zaś jego działania akceptował przełożony oskarżonej A. M. Nie bez znaczenia była też okoliczność, że ostatecznie oskarżyciele posiłkowi z zachowaniem terminu złożyli skuteczne odwołanie od decyzji Wojewody [...] z dnia 10 stycznia 2003 r.

Przedłożona przez skarżącego argumentacja nie przekonuje o wadliwości orzeczenia także w części utrzymującej w mocy uniewinnienie H.K.. W przypadku zarzutu dotyczącego kierowania przez niego gróźb wobec W. i K. K. zasadniczym argumentem autora kasacji było twierdzenie, że „wyjaśnieniom oskarżonego przeczą zeznania świadków W.K., K. K. i S. K., którzy stanowczo i konsekwentnie wskazywali, iż H. K. wykonywał telefony do pokrzywdzonych z groźbami”, jak również że „negacja pokrzywdzonych odnośnie żądania od oskarżonego zapłaty 200 tys. zł w zamian za spokój jest wiarygodna”. Rzecz jednak w tym, że nie świadczy o rażącym naruszeniu prawa przez Sąd odwoławczy zaaprobowanie odmiennego stanowiska Sądu Rejonowego co do wiarygodności wymienionych osób w sytuacji, gdy tenże Sąd stanowisko to starannie umotywowował, a niedających się zaakceptować nieprawidłowości w zaprezentowanym wnioskowaniu skarżący nie wskazał. Sam wykazał przy tym niekonsekwencję, gdy, z jednej strony, nadmienił, że „Sąd Okręgowy miał rację zwracając uwagę na konflikt pomiędzy stronami, wzajemne pretensje i oskarżenia”, zaś z drugiej strony przekonywał, że „pokrzywdzeni nie mieli żadnych powodów do niesłusznego oskarżania H.K. o telefoniczne groźby”. Nieobecne w apelacji twierdzenie, że „H. K. miał motyw, aby

grozić pokrzywdzonym” także nie świadczy o tym, że groźby rzeczywiście wobec nich kierował. Trzeba również odnotować, że chociaż uzasadniona obawa pokrzywdzonego spełnienia groźby jest znamieniem przestępstwa z art. 190 § 1 k.k., w kasacji zupełnie pominięto, iż Sąd *ad quem* aprobował oparty na konkretnych przesłankach pogląd Sądu Rejonowego, że „nie można przyjąć, by oskarżyciele w jakikolwiek sposób obawiali się rzekomych gróźb H.K.”. Jest faktem, że Sąd Okręgowy nie odniósł się do zawartego w apelacji oskarżycieli posiłkowych zarzutu nieprzesłuchania przez Sąd pierwszej instancji „wszystkich kluczowych świadków”, wypada jednak uznać, że to uchybienie nie mogło mieć istotnego wpływu na treść wyroku, a to z tego powodu, że z apelacji nie wynikało, iż osoby wskazane przez oskarżycieli, które miały doświadczyć określonych zachowań ze strony oskarżonego, posiadają wiedzę i to z innego źródła niż oskarżyciele, na temat jego zachowań wobec W.i K. K.

Podniesiony w pkt 3 kasacji zarzut obrazy prawa materialnego *prima facie* wydaje się być skierowany, co w kasacji nie jest dopuszczalne, przeciwko orzeczeniu Sądu pierwszej instancji, ten bowiem Sąd, na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. uniewinniając H.K. od zarzutu popełnienia przestępstwa uznał, iż swoich zachowaniem nie wyczerpał znamion czynu z art. 164 § 1 k.k. Ma przy tym swoją wymowę okoliczność, że w apelacjach oskarżyciele posiłkowi, także prokurator, zarzutu obrazy art. 164 § 1 k.k. nie podnieśli. W apelacjach wniesionych przez oskarżycieli posiłkowych, chociaż wyrok Sądu Rejonowego zaskarżyli w całości, w ogóle trudno doszukać się nawiązania do wspomnianego rozstrzygnięcia Sądu, natomiast wymaga podkreślenia, że we wniesionej apelacji prokurator uniewinnienie H.K. od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 164 § 1 k.k. postrzegał jako efekt błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia. Uzasadnienie skargi przekonuje, że stawiając zarzut naruszenia prawa materialnego, skarżący w istocie kwestionuje, co nie jest dopuszczalne w kasacji, poczynione w sprawie ustalenia faktyczne. Wynika to choćby ze stwierdzenia, że „nie można zgodzić się z oceną Sądu Okręgowego, iż prowadzone na zlecenie oskarżonego przez pracowników firmy budowlanej roboty, nie stanowiły bezpośredniego niebezpieczeństwa zdarzenia, zagrażającego życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach”.

Lektura uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego oraz motywów kasacji skłania jednak do poczynienia dalszych uwag, w pierwszej kolejności tej, że uniewinnienie H.K. od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 164 § 1 k.k. jest, w jakimś stopniu, własną decyzją tego Sądu. Sąd *ad quem* stwierdził bowiem, że uniewinnienie oskarżonego od wspomnianego zarzutu jest słuszne, jednak powinno nastąpić z innych przyczyn, niż przyjął to Sąd Rejonowy. W szczególności za nietrafny uznał pogląd tego Sądu, iż fakt przekazania całości prac firmie budowlanej zwalniał inwestora od odpowiedzialności za zachowania pracowników tej firmy, mogące spowodować bezpośrednio niebezpieczeństwo zdarzenia, zagrażającego życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach, jednak przyjął, że *in concreto* oskarżonemu nie można przypisać przestępstwa, bowiem roboty remontowe prowadzone na jego zlecenie na terenie stacji paliw nie stanowiły wspomnianego niebezpieczeństwa. W tym względzie Sąd drugiej instancji nawiązał się do dopuszczonego w postępowaniu odwoławczym dowodu z opinii uzupełniającej biegłego P. I., uznając opinię za prawidłową. W kasacji przekonywano, że stanowisko to jest wadliwe, wywodząc, że opinia biegłego nie jest wiarygodna i rzetelna, bowiem zasady doświadczenia życiowego każą uznać, że w sytuacji, gdy na stacji paliw obowiązuje zakaz używania otwartego ognia, czy korzystania z telefonu komórkowego, to tym bardziej powinna być ograniczona możliwość korzystania z takich urządzeń jak szlifierka do metalu, której używanie powoduje iskrzenie. Skarżący zwrócił uwagę, że Sąd z urzędu powinien dopuścić dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu pożarnictwa, gdyż znamiona przestępstwa z art. 164 § 1 k.k. winny być w tym wypadku analizowane z uwagi na niebezpieczeństwo wystąpienia pożaru lub wybuchu. Autor kasacji jednak pominął, że na rozprawie apelacyjnej wymieniony biegły stwierdził, że – co oczywiste – ocena zagrożenia uzależniona jest od położenia prac względem miejsc zagrożonych wybuchem oraz że jeżeli prace na należącej do oskarżonego stacji paliw odbywały się w odpowiedniej odległości od takich miejsc, to zagrożenie nie istniało. Według biegłego „przy tego typu pracach jak były wykonywane w przedmiotowej sprawie strefy zagrożenia wybuchem powinny znaleźć się w odległości o promieniu co najmniej 3 m”, a nawet „mogą być prowadzone nawet w bezpośrednim sąsiedztwie stref zagrożonych wybuchem, jeśli stężenie palnych

gazów jest mniejsze niż 10% dolnej granicy wybuchowości”. Biegły zauważył też, że „zabezpieczenie kocami azbestowymi miało na celu niedopuszczenie iskier do stref zagrożonych wybuchem i to pozwalałoby przyjąć, że te prace mogły być w takich warunkach prowadzone”. Warto odnotować, że na rozprawie obecne strony nie kwestionowały stanowiska biegłego, nie postulowały też, by w sprawie wypowiedział się biegły innej specjalności, jednak ważniejsza jest okoliczność, że w kasacji poza odwołaniem się do potocznych wyobrażeń na temat przestrzegania zasad bezpieczeństwa na stacji paliwowej, nie wykazano konkretnych nieprawidłowości w opinii biegłego. Wszak nie negował on niebezpieczeństwa posługiwania się na wspomnianej stacji powodującą iskrzenie szlifierką, natomiast wytłumaczył, pod jakimi warunkami mogła być ona używana. Skarżący nie wykazał, iż warunki te na pewno nie były spełnione. Jeżeli natomiast podniósł, że Sąd odwoławczy (omyłkowo w odpowiednim fragmencie kasacji – s. 10 *in principio* – został określony jako Sąd I instancji) pominął zgłoszone w apelacjach zastrzeżenia co do sposobu potraktowania przez Sąd Rejonowy opinii biegłych E. P. oraz A.I., to trzeba zauważyć, że ci biegli wypowiadali się w innych kwestiach niż związane z odpowiedzialnością oskarżonego za czyn z art. 164 § 1 k.k. (zob. s. 55-56 i 67 uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego).

Mając na uwadze przytoczone okoliczności, Sąd Najwyższy oddalił kasację w trybie art. 535 § 3 k.p.k., co skutkowało obciążeniem oskarżycieli posiłkowych kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, w częściach na nich przypadających, na zasadzie art. 636 § 1 i 2 w zw. z art. 633 i art. 637a k.p.k. Wobec zgłoszenia stosownego wniosku przez obrońcę E.M., od oskarżycieli posiłkowych W.K. oraz K.K., którzy zaskarżyli orzeczenie dotyczące tej oskarżonej, zasądzone od nich na jej rzecz zwrot kosztów obrony w postępowaniu kasacyjnym w kwocie po 360 zł, tj. według stawki minimalnej określonej w § 11 ust. 3 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800, z późn. zm.). Zgodnie z § 20 tego rozporządzenia przyjęto, że sporządzenie przez adwokata odpowiedzi na kasację z wykazaniem jej bezzasadności jest najbardziej zbliżone do sporządzenia opinii o braku podstaw do wniesienia kasacji.

kc